Cena 4 złote

WIEŚ WIELKOPOLSKA

CZASOPISMO ROLNICZE POŚWIĘCONE ORGANIZACJI WSI I PRODUKCJI ROLNEJ

NR 14 Poznań, 7 Lipca 1946 ROK II

POPLONY

Mianem poplonów nazywamy tę grupę roślin, którą uprawiamy po głównej roślinie. Roślina główna zwie się przedplonem. Poplony uprawia się na zieloną paszę, dla uzyskania nasienia, oraz w celu uzyskania jak największej ilości nawozów zielonych. Przed wojną uprawa poplonów w gospodarstwach małorolnych naogół była traktowana po macoszemu. Wyróżniała się Wielkopolska, gdzie dzięki sprężystej pracy Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, oraz współpracy Wielkopolskiej Izby Rolniczej uprawa poplonów była szeroko stosowana przez członków Kółek Rolniczych.

Wielkopolska wśród innych województw naszego kraju ma szczególnie dobre warunki do uprawy poplonów. Sprzyjają tutaj warunki klimatyczne. Udanie się poplonów zależne jest bowiem od wilgoci w glebie i długości okresu wegetacyjnego. Nie znaczy to, że Wielkopolska ma więcej opadów aniżeli inne dzielnice. Szczęście tkwi w tym, że opady przypadają tuż po żniwach, a więc w okresie, gdy najwięcej potrzeba wilgoci dla kiełkujących rozwijających się poplonów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę okres wegetacyjny to jest on dłuższy. Mamy wcześniejszą wiosnę i późniejszą jesień. Żniwa rozpoczynamy daleko wcześniej, aniżeli w innych częściach naszego kraju. Piszę o tym dlatego, że wielu rolników przybyło do nas ze wschodu, gdzie nie wszystkie poplony udają się.

Na słabszych glebach mniej zasobnych w składniki pokarmowe należałoby dać pierwszeństwo zielonym nawozom. Jest to ważne w dzisiejszych czasach, kiedy i tak z natury ubogie gleby wielkopolskie — są słabo nawożone obornikiem i nawozami mineralnymi. Resztki pożniwne dostarczają glebie niedostatecznej ilości próchnicy; wzbogacenie gleby w próchnicę decyduje, jak wiemy, o jej zdolności do zatrzymywania wilgoci i wiązania składników pokarmowych, które w glebach bezpróchnicowych łatwo się z gleby wymywają. Głęboko korzeniące się rośliny zasiane na zielony nawóz spulchniają glebę i udostępniają dopływ powietrza do głębszych warstw. Mogą one wykorzystywać te składniki pokarmowe zawarte w glebach, które są trudno-dostępne lub zupełnie niedostępne dla roślin zbożowych. Przez uruchomienie tych składników, zapewniamy lepsze warunki wzrostu roślinom w roku następnym. Jeżeli na poplony używane są rośliny motylkowe, a więc zdolne wiązać azot z powietrza, to również następuje wzbogacenie gleby w najdroższy składnik, jakim jest azot.

Na glebach zasobniejszych decydujemy się na uprawę pasz zielonych. Na zielony nawóz przede wszystkim uprawiamy łubin gorzki, który bogaci glebę w azot i wydatnie wpływa na zwyżkę plonów. Na glebach wilgotnych uprawiana jest również seradela.

Najkorzystniejszymi przedplonami pod zielonki będą: jęczmień ozimy, wczesne żyto, wczesne ziemniaki. Po jęczmieniu ozimym najlepiej uprawiać słonecznik, kukurydzę, kapustę pastewną. Można jednak z powodzeniem uprawiać po życie byle tylko wcześnie zeszło z pola. Warto i o tym pamiętać, że żyto stosunkowo najmniej zużywa wilgoci, a rośliny pastewne wymagają do swego rozwoju bardzo dużo wody. Jak ważne jest zagadnienie terminu wysiewu poplonów to posłuży nam słonecznik. Roślina ta, dotąd jeszcze niedoceniana, jest doskonałą zielonką. Gdzie uprawa buraka pastewnego zawodzi, gdzie uprawa kukurydzy lub końskiego zębu wystawiona jest na ryzyko — tam powinniśmy spróbować ze słonecznikiem. Doskonale nadaje się na poplony, ale wyraźnie uzależnia zbiory masy zielonej od terminu wysiewu.

Wysiew słonecznika	Plon zielonej masy w q z ha
15 kwietnia	655
14 maja	487
16 czerwca	435
15 lipca	374
1 sierpnia	317
15 sierpnia	136

Z przytoczonych cyfr wynika, że najpóźniej, to jest około 15 lipca, słonecznik jako poplon winien być wysiany.

Łubin słodki jako poplon wysiewamy tylko w tym wypadku jeżeli mamy nadmiar nasienia. W przeciwnym razie przechowujemy go do następnego roku celem dalszego rozmnażania. Kapustę pastewną i brukiew na poplon rozsadzać od 15—20 lipca. Brukiew i kapusta pastewna mają podobne wymagania co do gleby i stanowiska — lubią ziemie wilgotniejsze, udają się także na torfach i ziemiach piaszczystych. Bardzo mało uprawiamy w Wielkopolsce gryki, która udaje się na lichych glebach, dobrze ocienia, i przez to niszczy chwasty. W naszych warunkach jako polon łatwo dojrzeje. Po wczesnych przedplonach może być również uprawiany len. Jako mieszanki poplonowe po zbożach uprawiamy: groch polny razem z wyką, bobikiem, peluszką i owsem. Zimującymi poplonami będą: wyka ozima wysiana z żytem, inkarnatką

Nazwa zielonki	Uprawiana jako	Ilość wysiewu na ha w kg	Termin wysiewu	Termin zbioru	Zbiór zielonej masy z ha w q	Zawartość w masie zielonej w %: białko strawnego	Zawartość w masie zielonej w %: wartość skrob.
Rzepik	międzyplon oz.	8— 10	początek września	koniec kwietnia	200	1,3	4,9
Rzepak	„ „	8— 10	połowa sierpnia	„ „	200	1,5	5,9
Żyto pastewne	„ „	200	połowa maja do września	początek maja	150—200	1,3	10,9
Żyto Wyka ozima Żyto Rzepak (Rzepik)	„ „	40 100 80—100 4— 6 (2— 4)	połowa września „ „ „ „	początek maja „ „ „ „	240 200	1,9 —	7,2 —
Wyka ozima Rzepak (Rzepik)	„ „ „ „ „ „	100 4— 6 (2— 4)	połowa sierpnia do końca września	połowa maja do początku czerwca	220	—	—
Inkarnatka	„ „	40	połowa sierpnia do początku września	„ „	80	2,5	8,7
Inkarnatka Rajgras	„ „ „ „	30 12	„ „	„ „	160	1,8	8,6
Wyka ozima Inkarnatka Rajgras	„ „ „ „ „ „	50 24 12	„ „ „ „ „ „	„ „ „ „ „ „	175	2,4	8,1
Lucerna I. pokos	plon główny	—	—	początek do połowy czerwca	150	2,8	8,4
Koniczyna czerw.: I. pokos	„ „	—	—	połowa do końca lipca	120	2,4	9,8
Koniczyna-mieszanka z trawami I pok.	„ „			„	130	1,9	9,6
Kwaszonka z zielonek, międzyplonów ozim.	w czasie żniw żywienie paszami suchymi						
Wczesna mieszanka							
Gorczyca Wyka Peluszka (Owies)	plon główny, o ile wypada lucerna wzgl. koniczyna czerw.	10 80 80 (40)	początek kwietnia	koniec czerwca do połowy lipca	150	2,6	8,8
Lucerna II. pokos. Trawa sud. I. pokos	poplon	50	połowa maja do połowy czerwca	połowa do końca lipca połowa lipca do połowy sierpnia	80 200—300	3,4 1,6	8,8 9,0
Koniczyna czerw. II. pokos	—	—	—	początek do połowy sierpnia	65	2,2	9,7
Koniczyna miesz. z trawami II. pokos	—	—	—	„ „	80	1,9	9,6
Lucerna III. pokos	—	—	—	połowa sierpnia do połowy września	16	3,4	8,7
Tawa sudańska II. pokos	—	—	—	poł. do końca wrześn.			
Kukurydza pastew. na kwaszonkę	poplon	70	połowa do końca maja	„ „	300—350	1,3	11,2
Słonecznik	„	20	połowa maja do połowy czerwca	połowa września do końca września	400	0,9	5,1
Buraki pastewne	„	30	połowa do końca maja	początek października	400—600	0,9	6,6
Koniczyna włoska Koniczyna szwedzka	wsiewka	16— 20 2— 4	początek kwietnia „ „	koniec września początek października	80	3,1	11,2
Koniczyna żółta Koniczyna szwedzka	„ „	16— 20 2— 4	„ „	„ „	70	2,9	7,7
Seradela	wsiewka albo poplon po zbożach	30— 40	kwiecień do połowy czerwca	koniec września do początku października	60	2,5	4,7
Seradela Koniczyna szwedzka	„	20— 30 4— 6	„ „	„ „	90	2,5	8,1
Wyka letnia Peluszka Bobik	poplon po zboż.	60 100 60	od połowy do końca lipca	koniec września do połowy października	150—200	2,5	6,2
Wyka letnia Peluszka Kukurydza (Słonecznik)	poplon po zboż.	60 100 30 (4)	połowa do końca lipca „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „	koniec września do początku października	150—200	1,6	5,3
Wyka letnia Peluszka Trawa sudańska	„ „ „	40 60 30	„ „ „ „ „ „ „ „	„ „ „ „	150—200	1,9	7,3
Łubin słod. żółty	„ „ „	160	„ „ „ „	„ „	140	1,9	6,2
Gorczyca biała (Brukiew rozsada)	poplon	20 1	„ „ „ „ połowa maja do połowy lipca	„ „ koniec października	125 400	1,9 1,2	7,4 7,0
Rzepa ściernik	„	2— 3	koniec lipca	początek października	200—275	0,5	3,1
Marchew pastewna	wsiewka	2— 3	wczesną wiosną	październik do listop.	300	1,0	8,5
Liście bur. pastew.	poplon			początek do końca października	150	1,8	6,4
Liście bur. cukr.	plon główny			koniec paźdz., pocz. grudnia	200	1,5	8,9
Kapusta pastewna	poplon	1	koniec maja początek lipca	koniec paźdz. do końca grudnia	400	1,6	9,8

i rajgrasem angielskim, rzepak i rzepik w czystym siewie lub w mieszance z wyką ozimą i inkarnatką.

Uprawę pod poplony rozpoczynamy od podorywki ścierniska. Podorywka wraz z bronowaniem powinna nastąpić jednocześnie z koszeniem. Przez natychmiastowe podoranie ścierniska i zbronowanie mamy następujące korzyści:

1. Zachowujemy zapas wilgoci pozostałej z opadów letnich. Wilgoć ta jest konieczna do wzejścia poplonów i dalszego rozwoju.
2. Możemy łatwo odchwaścić rolę przez niszczenie kiełkujących chwastów.
3. Przyorana ścierń łatwo rozkłada się na próchnicę.

Koszenie z jednoczesną podorywką, bronowaniem i wałowaniem daje nam doskonałe stanowisko pod poplony. Podorywkę wykonać jak najpłycej. Dla przyspieszenia pracy można użyć kultywatora, którym przejeżdża się pole wszerz i wzdłuż. Do kultywatora daje się wówczas szerokie stopki.

— — — — — — — — — —

Jak rozmieścić uprawę zielonek w ciągu roku, jakie są ilości wysiewu, zbiory masy zielonej i składników odżywczych zapoznamy się z obok podanej tablicy.

Inż. K. Jankiewicz

Pogotowie żniwne

Zboża dojrzewają, żniwa za pasem. Trzeba przeto zrobić przegląd wszelkiego martwego inwentarza, potrzebnego w czasie żniw. Chociaż pora już spóźniona lepiej teraz jeszcze naprawić i uzupełnić co się da, niż wcale tego nie zrobić.

W okresie prac wiosennych (które powinny być już wszystkie ukończone) zauważyliśmy niejedną usterkę przy narzędziach, które używaliśmy. Usterki te powinny być teraz jeszcze usunięte, by nie spowodowały jakiejś przerwy w czasie najgorętszych żniw.

Wiemy też z doświadczenia, że teraz przed sezonem żniwnym, a jeszcze więcej w okresie żniw, wszystkie kuźnie i warsztaty mechaniczne są zawalone i przeładowane różnorodnymi maszynami i narzędziami danymi do naprawy, a rąk roboczych wtedy braknie do wykonania na porę poruczonej naprawy. Za tą gorączkową pracę trzeba też opłacać odpowiedni haracz, a poza tym, w **dzisiejszych czasach specjalnie,** sprawdza się stare nasze przysłowie: „co nagle, to po diable!" Trudności, związane z nabyciem odpowiedniego żelaza czy stali utrudniają też w wysokiej mierze prawidłową naprawę narzędzi i maszyn. Odczuwa się też na rynku dotkliwy brak różnych części zamiennych do maszyn, pochodzących z fabryk niemieckich. Nie zawsze przeto są winne warsztaty reperacyjne za niedokonanie odpowiedniej naprawy maszyny na czas umówiony lub też niemożność dokonania danej naprawy. Z tej też przyczyny powinien przewidujący i zapobiegliwy gospodarz naprawiać wszelkie narzędzia i maszyny zawczasu, możliwie zaraz po ich użyciu.

A więc, przejrzeć należy pochowane dotąd maszyny żniwne, jak: kosiarki, żniwiarki, snopowiązałki. Gdziekolwiek by te maszyny stały najstaranniej przechowane, w szopie czy stodole, oczyszczone po zakończeniu żniw w roku ubiegłym, są one silnie zakurzone i zanieczyszczone. Po gruntownym przeto okurzeniu należy zdemontować całą maszynę i zbadać wszystkie jej części składowe. W panewkach są pozostałości smarów czy oliwy, zakradł się kurz a może nawet piasek, trzeba je przeto oczyścić gruntownie, by nie cierpiały ośki, obracające się w tych panewkach, a zarazem by nie ucierpiała sama panewka, najczulsza część każdej maszyny. Dalej należy sprawdzić kosy, czy są prawidłowo oprawione. Poszczególne nożyki kosy powinny być wyregulowane, nie powinno się mieszać nożyków zużytych i starych z nowymi nożykami, gdyż wtedy maszyna pracuje nieprawidłowo. Wszystkie koła zębate i tryby muszą być w stanie beznagannym, winny zachwytywać pełnymi zębami jedno w drugie, a nie chwytać tylko końcem zębów. Wyporządzić należy wszystkie odkładające grabie przy żniwiarkach czy snopowiązałkach, a wskazanym jest też mieć kilka grabi w zapasie, by w razie potrzeby można je szybko wymienić. Po lustracji tych maszyn przejrzeć też trzeba konne grabie, czy koła są w porządku, czy nie należy dać nowych buksów, umocnić szprychy lub dać nowe w miejsce pękniętych. Dźwignia zębów musi działać lekko i sprawnie, by nie utrudniała pracy, zęby zużyte zastąpić nowymi, a uszkodzone należy naprawić.

Nie zawadzi również zlustrować i różne ręczne narzędzia, jak: kosę i ręczne grabie, widły itp. Nie należy zapominać o wozie czy wszystko w porządku, koła, dyszel, rozwora, drabiny, luśnie, skrzynia, a płachta żniwna na wóz, gdzie ona się zawieruszyła, czy nie podarta, może wyłatać ją trzeba! O tych wszystkich drobnostkach trzeba teraz jeszcze przed żniwami pomyśleć i doprowadzić je do możliwego porządku.

Lecz prócz maszyn i narzędzi potrzebnych nam do samych żniw, pamiętać też musimy o tych narzędziach i maszynach, które w czasie czy zaraz po żniwach będą nam potrzebne. A więc w pierwszym rzędzie opatrzyć należy gruntownie młocarnię. Nie wystarczy pobieżne obejrzenie, trzeba ją zdemontować, podobnie jak maszyny żniwne, sprawdzić panewki, aby były szczelne i smary łatwo do nich dochodziły, wały muszą być proste, cepy i kosz prawidłowo ustawione, a wialnie i sita oczyszczały dokładnie omłócone ziarno. Od prawidłowo wyregulowanej i dokładnie zmontowanej młocarni zależy czysty omłot, nie pozostawiający ziarna w słomie. Doprowadzić trzeba kierat do porządku, bo nie tylko do młocarni po żniwach będzie nam potrzebny, lecz czynnym jest cały rok, używany do rznięcia sieczki i innych prac.

Lustrując młocarnię nie zapominajmy też o pasie transmisyjnym. Niestety z pasem obchodzi się częstokroć po macoszemu — nawet wprost skandalicznie, karygodnie, mimo że przedstawia pokaźny kapitał i trudno go obecnie jeszcze nabyć. Zwinięty w kłębek leży gdzieś w kącie zapomniany i zaniedbany. W ubiegłym sezonie, w czasie gorączkowej pracy omłotu, zerwał się może, i — by nie mudzić czasu, — na prędce zbito go klamerkami, zamiast go zeszyć trokami. Klamerki stukają o tarcze zapędowe, powodują wstrząsy maszyn, a tym samym rozbijają w wysokiej mierze panewki. Chociaż raz w roku przypomnieć sobie trzeba o pasach od młocarni i doprowadzić je do należytego ładu i porządku. Trzeba je zmyć w letniej wodzie i następnie gruntownie oczyścić, wysuszyć naprężone, wyporządzić gruntownie i prawidłowo zeszyć. Jeżeli pasy są skórzane, przedwojenne, trzeba je wysmarować mieszaniną tranu i łoju, aby tłuszcz dobrze wsiąkł do skóry i uodpornił skórę pasową przed wpływami atmosferycznymi, a również przed pękaniem.

Czekają nas podorywki i orka siewna. W czasie żniw nie będzie czasu pomyśleć o pługu, bronie i siewniku, przeto i do tych narzędzi zajrzeć trzeba. Czy kółka i ośki pługów są w porządku? Czy pług nie chodzi jak pijany? Czy winne temu kółka, buksiki, ośki, czy też może płóz jest zdarty aż do uszkodzenia korpusu? Czy grządziel nie jest skrzywioną? Czy lemiesze nie są już zdarte i zużyte, może trzeba je zastąpić nowymi? Czy jest dostateczna ilość lemieszy na zmianę, by jedne można poklepać i naostrzyć, kiedy drugimi pracuje się. Po żniwach jest rola silnie zeschniętą na skutek posuchy, trzeba przeto lemiesze często zmieniać, bo lemiesz silnie się zużywa i tępieje, utrudniając wykonanie prawidłowej podorywki czy siewnej skiby.

A kultywator sprężynowy czy ma wszystkie sprężyny, czy koła i rama są w porządku?

Nie zapominajmy o bronach czy nie mają połamanych belek, czy zęby nie są pogubione lub zdarte, może należy niejeden ząb zastąpić innym. Czy barki, barczyki i barchnole są całe i prawidłowo okute?

Przy siewniku sprawdzić należy wszystkie panewki, tak jak to sprawdzaliśmy przy innych maszynach. Chcąc to zrobić dokładnie trzeba siewnik, jak mówiłem już, zdemontować i gruntownie oczyścić. Dalej sprawdzić czy wał z kółkami wysiewającymi jest w porządku? Czy są wszystkie kółka wysiewowe? Czy są wszystkie zasuwki do otworów w skrzyni z ziarnem siewnym? Czy są wszystkie lejki i radliczki, a radliczki czy nie są zdarte? Tryby zapędowe czy są w porządku, a osie i koła siewnika czy nie wymagają naprawy? Czy jest

tablica rozdzielcza do ustawienia radliczek wysiewających w równych odstępach?

Oto szereg pytań, które nasuwają się przy przeglądzie maszyn i narzędzi. Większe reperacje lepiej powierzyć dobremu majstrowi, obeznanemu z maszynami rolniczymi, a nie łakomić się na tańszą robotę domorosłego mędrka, samouka kowala lub ślusarza, bo przysłowie mówi: „tanie mięso psy jedzą". Mędrek taki często chce jeszcze na swój rozum maszynę „ulepszyć", odda ją po dłuższym czasie źle lub wcale nie naprawioną, nie daj Boże jeszcze więcej popsutą, nie do użycia.

Drobne naprawy może i powinien każdy rolnik wykonać sam, jak naprawa drabin żniwnych, skrzyni na wóz (helą zwanej) i tym podobne inne. W tym celu każde gospodarstwo powinno posiadać specjalną szafkę lub skrzynię z najpotrzebniejszymi przyborami, jak: młotek, obcęgi, hebel, strug, toporek, siekierę, piłkę stolarską i piłę poprzeczną, dłuta, klucze, nakrętki, bolce itd. Nie wolno przyborów tych roznosić i rozrzucać po kątach, aby ich następnie nie szukać godzinami. Trzeba skrzętnie odnosić je do szafki narzędziowej, aby na każde zawołanie mieć wszystko pod ręką. Pod tym względem trzeba być bardzo skrupulatnym, bo ta drobiazgowość zawsze popłaca i jest częścią składową cnoty gospodarności, która powinna zdobić każdego zapobiegliwego rolnika.

J. Bogusławski

Płodozmiany

Plon płodów rolnych zależy nie tylko od klimatu, od jakości i ilości doprowadzonego pokarmu do ziemi, mianowicie mierzwy zwierzęcej odpowiednio przygotowanej i starannie pielęgnowanej, od dostępu powietrza, wody, światła i ciepła, od stanu pulchności ziemi, wreszcie od uprawy, ale również od założenia i stosowania odpowiedniego płodozmianu, wyczerpania roli i uzupełnienia zużytego pokarmu.

Płodozmian oznacza zmianę w następowaniu po sobie poszczególnych roślin na tym samym polu w odpowiednim odstępie czasu. Każdy płodozmian należy zastosować do wymogów i potrzeb gospodarczych, jak i do technicznej uprawy roślin. Układając plan płodozmianu trzeba uwzględnić i sporność, czyli nieznośność roślin w następowaniu po sobie na tym samym polu. Nie można także pominąć momentów gospodarczych mianowicie podziału pracy, nawozu, paszy, wreszcie i dochodu, zwłaszcza u tych roślin, których uprawa w danym gospodarstwie nie tylko w stosunku do stanowiska możliwa, ale przede wszystkim gospodarczo jest uprawniona. Płodozmian trzeba zatem tak ułożyć, aby przedpłód dał roślinie najlepsze warunki rozwoju i aby ona sama dała następnym podobne warunki.

Nawóz wzgl. ugór daje roślinom szczególnie sprzyjające warunki, które należy skrzętnie wykorzystać, gdyż za takie stanowisko rośliny są bardzo wdzięczne. Jednakże trzeba pamiętać o tym, że przed następną dawką nawozu koniecznie siać winniśmy płody wykorzystujące np. owies, który z wdzięcznością jeszcze pobiera pozostałości pierwszej dawki nawozu.

Po roślinach, które pola bardzo zachwaszczają, siać należy takie, które zielsko zaduszą szybkim i gęstym rozwojem np. rośliny zielonopastewne wzgl. takie, które w pierwszej fazie rozwoju motyczkuje się i tym samym zielsko wytępia. Dalej trzeba uważać, aby roślinę specjalnie wrażliwą na zachwaszczenie siać po takiej, która potrafi rozwój zielska ograniczyć do minimum (konopie). Po roślinach, które zapas wody z gleby rabunkowo chciwie wchłaniają, następować muszą siłą rzeczy płody, które umożliwiają ziemi zapas wody uzupełnić. I tak następuje w okolicy nawiedzonej suszą pszenica ozima po koniczynie, z której w tymże roku sprzątnięto tylko jeden pokos.

Zmiana roślin powoduje przez różnorodny rozwój korzeni i różnorakie potrzeby względem żywności wyrównane wykorzystanie gleby i jej soków żywotnych, mimo często nadzwyczajnie silnego wchłaniania ich. Umiejętnie ułożony płodozmian daje roślinom takie same korzystne warunki bytowania jakie daje poprzedzający ugór czarny przy sprzyjającym klimacie.

Wiadomo, że czas wegetacji poszczególnych roślin jest nierówno długi wobec czego czas przygotowania i uprawy roli stosownie i odpowiednio długi być musi. Zmiana płodów pozwala na wykorzystanie czasu, na dostosowanie się do wymogów i potrzeb poszczególnych roślin, wreszcie na dostateczny czas dla wysiewu poplonów. Streszczając powyższe uznajemy, że należycie i odpowiednio ułożony płodozmian odgrywa istotnie ważną rolę w życiu rośliny a szczególnie w uprawianych roślinach, które służyć mają dla wyżywienia kraju.

Dzisiaj aktualne hasło: „Wróć do przyrody", znaczy stosowanie odpowiedniego, a nie dzikiego i swawolnego płodozmianu, dającego gwarancję spodziewanego sprzętu zbożowego i okopowego. Zatem „wróć do przyrody" za pomocą takiego płodozmianu. Powinna ustać gospodarka rabunkowa. Nie można bowiem bezkarnie igrać z rolą i ją gwałcić, odbierając jej tym samym żyzność. Pamiętajmy o tym, że ziemia to istota żyjąca; „gdyby spoczynku nie było i ponurości jesieni oraz grozy zimy, — nie byłoby szczęścia zmartwychwstania!" I rola, aby wydać obfite i zdrowe owoce, wymaga odpowiedniego i zasłużonego odpoczynku i wytchnienia. Wzmiankowany płodozmian reguluje pożądany spoczynek.

Uwzględniając powyższe dane ustaliłem i praktykowałem, jak dotąd z wynikiem dobrym, następujący płodozmian:

Buraki cukrowe, jęczmień browarniany, groch, pszenica (na słabszej ziemi żyto) i poplon na zielone, ziemniaki, owies, koniczyna (jeden pokos), rzepak, pszenica.

Lucerna, którą użytkuję przez 4—5 lat, wychodzi z tego planu jako pole odrębne. Po czwartym wzgl. piątym roku (najwyższa wydajność w drugim i trzecim roku) następują:

Buraki cukrowe, ziemniaki, jęczmień browarniany, groch, pszenica zimowa z poplonem na nawóz zielony, żyto i ponownie lucerna. Na pozostałym areale o słabszej glebie kontynuuję trzypolówkę.

Dbajmy zatem o raz ustalony kolejny porządek płodozmianu, a wtenczas może być jutro tam pszenica gdzie dzisiaj jeszcze uporczywie chwast góruje i pamiętajmy o tym: „Na dzisiaj orka, jutro siew, zawsze sprzątać będziemy stosy plew".

Wrycza-Rybicki

Sztuczne nawozy na sezon jesienny

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów stwierdza z zadowoleniem, że przede wszystkim dzięki wzrostowi wytwórczości krajowej, spodziewanemu importowi nawozów sztucznych w ramach UNRRA, umowom handlowym i dostawom z tytułu reparacji, Państwo będzie w stanie dostarczyć na potrzeby wsi w sezonie jesiennym ponad 300 tysięcy ton nawozów sztucznych.

Po zniesieniu obowiązku świadczeń rzeczowych, rzucenie na wieś dużej ilości nawozów — środka produkcji szybko i pewnie oddziałującego na wysokość produkcji, winno się stać ważnym czynnikiem odbudowy rolnictwa.

Ilość nawozów, którą będzie można dostarczyć na wieś, jest dwukrotnie większa od ilości konsumowanych w sezonie jesiennym w ostatnich latach przedwojennych, a czteropięciokrotnie większa od ilości nawozów zużywanych przez wieś z wyłączeniem większej własności.

W obecnym sezonie jesiennym, obok sprzedaży za gotówkę — będzie szeroko stosowana sprzedaż na dogodnych warunkach kredytowych.

Rolnicy będą mogli otrzymać nawozy na skrypty dłużne, płatne bądź w okresie od 3—6 miesięcy, bądź w uzasadnionych wypadkach w okresie do 14-tu miesięcy. Nad całością sprzedaży kredytowej nawozów specjalnie czuwać będzie Związek Samopomocy Chłopskiej.

Skrypty dłużne opłacane będą albo gotówką, albo zbożem.

Przy kredycie od 3—6 miesięcy i przy płatności zbożem, obowiązywać będzie następująca zasadnicza relacja:

za 100 kg	azotniaku	60 kg	żyta
„ „ „	saletrzaku	57 „	„
„ „ „	saletry	64 „	„
„ „ „	wapnamonu	56 „	„
„ „ „	superfosf. 18%	35 „	„
„ „ „	superfosf. 16%	29 „	„
„ „ „	siarcz. amonu	54 „	„
„ „ „	soli potas. 40%	42 „	„

Przy kredycie do 14 miesięcy obowiązuje stawka w zbożu 15% wyższa.

Przy spłacie należności gotówką rolnik będzie płacił cenę ustaloną obecnie za nawozy z doliczeniem 6% odsetek w stosunku rocznym.

Przy kupnie za gotówkę we wszystkich punktach sprzedaży obowiązywać będą następujące ceny:

za 100 kg	azotniaku 22%	650 zł	łącznie z opakowaniem
„ „ „	saletrzaku 20,5%	612 „	„ „ „
„ „ „	saletry sodow. 15,5%	683 „	„ „ „
„ „ „	wapnamonu 15,5%	605 „	„ „ „
„ „ „	superfosfatu 18%	378 „	„ „ „
„ „ „	superfosfatu 16%	307 „	„ „ „
„ „ „	siarcz. amonu 21,5%	585 „	luzem
„ „ „	soli potasowej 40%	450 „	„

Tak więc jeśli rolnik przed wojną musiał dla przykładu za jeden quintal 16% superfosfatu oddać od 50 do 60 kg żyta, to obecnie, biorąc pod uwagę aktualne ceny rynkowe za tenże quintal superfosfatu, odda około 15 kg żyta, czyli czterokrotnie mniej.

Przy sprzedaży kredytowej i płatności zbożem, rolnik w roku przyszłym za jeden quintal superfosfatu odda 15 kg żyta, czyli prawie dwukrotnie mniej, niż przed wojną przy transakcji gotówkowej.

W sumie wieś ma obecnie możliwości zaopatrzenia się w nawozy w ilościach kilkakrotnie większych, niż to miało miejsce w Polsce przedwrześniowej, oddając wzamian 3—4 razy mniej zboża, niż byłoby to konieczne w owych czasach.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ufa, że Związek Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielczość i organy państwowe zrobią wszystko, by jak największa ilość nawozów sztucznych wzięła udział w procesie produkcji jesienią br.

Polskie gołębie rasowe

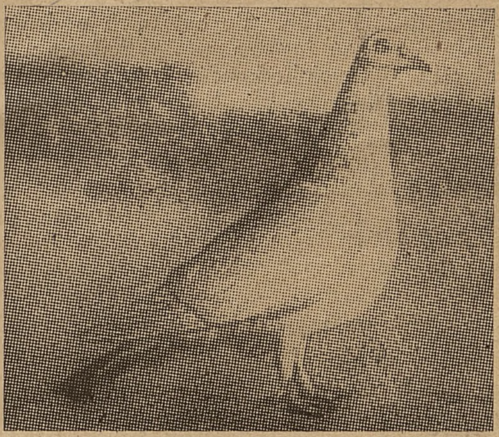
„Cudze chwalicie —
„Swego nie znacie!
„Sami nie wiecie
„Co posiadacie.

Ostatnie nasze wystawy gołębiarskie dokładnie wykazały, że jeszcze nienależycie zwracamy uwagę na swoje rodzime gołębie, które pozostawili nam nasi przodkowie, że nie wszystkie są w dobrej i wymaganej formie, że niektóre rasy są na wymarciu — bezpowrotnie znikają! Na wystawach naszych powinny znajdować się bez wyjątku wszystkie rasy gołębi polskich na pierwszym miejscu.

Polski hodowca gołębi powinien znać dokładnie i szczegółowo gołębie własne — czysto polskie, te w pierwszym rzędzie hodować i nimi obsyłać jak najliczniej nasze wystawy. Mamy przecież wiele ras gołębi, które dzielą się na odmiany i powinniśmy wykazać swoją pracę, myśl i kierunek hodowlany.

Prawie każda nasza rasa występuje w różnych zasadniczych barwach upierzenia, jak np. kolor biały, czarny, czerwony, żółty, kawowy, niebieski, perłowy i izabelowaty (szamowy) — wypada pomnożyć większą część ras przez ośm to otrzymamy ponad 200 gatunków polskich gołębi rasowych.

Wszystkie nasze gołębie polskie są piękne i w każdym kierunku racjonalnej hodowli nam wystarczają. Możemy nimi zachwycić wszystkich hodowców krajowych i zagranicznych. Radzę więc wszystkim hodowcom, by zabrali się gorliwie i sumiennie do hodowli ras polskich, byśmy mogli



Srebrniak polski
(Król gołębi polskich)

być ekonomicznie niezależni od nikogo, byśmy wykazali, że Polska pod każdym względem, jeśli nie przewyższa, to dorównuje sąsiadom, że kochamy swoje śliczne rasy, racjonalnie hodujemy i pracujemy ideowo dla gołębiarstwa polskiego, a naszym następcom pozostawimy czystej krwi dorobek polski.

Niektóre rasy wydarli nam niemcy, przywłaszczyli sobie i przechrzcili — ale gołąb pochodzenia polskiego — musiał polskim zostać! Błędem wielkim jest, który na porządku dziennym zdarza się u nas, że jeden i ten sam gołąb nosi inną nazwę w Warszawie, inną w Krakowie i Poznaniu — co utrudnia pracę hodowcom, dlatego należy używać tylko nazwy właściwe czysto polskie. Najsmutniejszym zaś jest, że nazywamy własne gołębie po niemiecku, czesku i często dziwacznie, jakby nam brakło polskiej nazwy, chociaż mowa polska tak piękna i posiada największe słownictwo! Czas najwyższy z tym skończyć!

Naszym obowiązkiem jest bronić nasze gołębie, nie dać ich sobie wydrzeć — jak było podczas naszej niewoli, my zaś nazywając je cudacznie sami wypieramy się ich polskości!

Wybitny znawca, hodowca gołębi (ras polskich) i publicysta czechosłowacki p. Józef Vrbka pisze na łamach „Zwirena", wychodzącego w Pradze: „Żaden naród nie wyprodukował tyle pięknych ras i odmian gołębi, ile Polacy". Ma zupełną słuszność, bo polskie gołębie rasowe znane są w Ameryce, Francji, Anglii, Austrii, Węgrzech, Rumunii, Czechosłowacji i Niemczech, w tych ostatnich przeważnie z pominięciem nazwy polskiej, którą od setek lat nosiły i noszą.

Hodowlę gołębi powinniśmy traktować logicznie i naukowo, a przez racjonalną pracę dążyć do rozwoju gołębiarstwa polskiego, które przyniesie nam sławę, pożytek i poważny dochód. Hodowlę musimy coraz ulepszać (wzorem zagranicy) i iść z postępem czasu.

Spotykane i hodowane są u nas różne gołębie o rozmaitym ubarwieniu, o postawie większej lub mniejszej, o dzióbie długim lub krótkim, głowie gładkiej lub otoczonej czubem itp. Są one nieujęte fachowo — nie posiadają nazw (czasem lokalne i nieuzasadnione) i wzorców — trzymane są jedynie dla przyjemności przez ludzi chętnych — miłośników, lecz nie znających się na gołębiach rasowych. Takie gołębie spotykałem przeważnie w województwie warszawskim i lubelskim. Jednak, gdyby któryś z hodowców (zamożnych) je zebrał, pogatunkował i umiejętnie hodował — to po paru latach pracy — mielibyśmy nowy szereg polskich gołębi rasowych. Najodpowiedniejszą nazwę dla nich, wskazującą równocześnie ich pochodzenie polskie — byłaby nazwa miasta (siedziba hodowcy) z odpowiednim dodatkiem (jak np. murzyn warszawski, barwnogłówka poznańska itp.). Wtedy nikt nie zaprzeczy ich polskości, bo wymienione w nazwie miasto znachodzi się tylko w Polsce. Tak czynią hodowcy zagraniczni.

Przedtem rasy nasze nie były opisane w naszej literaturze gołębiarskiej, ani zagranicznej z wyjątkiem tylko sześciu

ras opisanych dość krótko. Po ostatnich podróżach krajowych zdołałem zebrać jeszcze wiele materiału i cennych wskazówek od wybitnych hodowców a tym samym pracę uzupełnić i rozszerzyć dla dobra hodowców polskich — którym tę kilkuletnią, żmudną i sumienną pracę poświęcam.

Teraz wymienię i ujmę w najodpowiedniejsze i właściwe nazwy wszystkie gatunki gołębi polskich, które, celem łatwiejszego orientowania się hodowców, dzielę tylko na sześć grup zasadniczych. Z doświadczenia i obserwacji wiem, że taki podział daje całość o jednych zaletach i ma swoich zwolenników.

I grupa. **Gołębie opasowe** (użytkowe — olbrzymie). 1) Kalina polska, 2) Olbrzym polski, 3) Ryś polski.

II grupa. **Gołębie garłacze.** 1) Garłacz białogłówka, 2) Garłacz cieszyński, 3) Garłacz górnośląski, 4) Garłacz polski (stawak), 5) Garłacz pomorski, 6) Garłacz rybnicki, 7) Garłacz śląski.

III grupa. **Lotne gołębie długodzióbe.** 1) Białoogon polski, 2) Jaskółka, 3) Sroka polska, 4) Krymka, 5) Kujawiak, 6) Murzyn warszawski, 7) Perłowy polski, 8) Perłowy pasiaty, 9) Sokół gdański 10) Sokół pomorski (daszkooki), 11) Srebrniak polski, 12) Srebrniak polski pasiaty, 13) Srebrniak polski strzelaty, 14) Srebrniak polski karpiaty białoloty, 15) Srebrniak polski karpiaty ciemnoloty, 16) Starogardzki (pulsujący), 17) Strzałkus, 18) Biały czarnodzióby.

IV grupa. **Lotne gołębie średniodzióbe.** 1) Barwnogłówka poznańska, 2) Koroniarz polski, 3) Sercaty polski, 4) Sercaty krakowski, 5) Orlik lubelski, 6) Zakonnik.

V grupa. **Lotne gołębie krótkodzióbe.** 1) Białogłówka elbląska, 2) Bieluch polski, 3) Brodawczak, 4) Maściuch polski, 5) Maściuch polski białoloty, 6) Maściuch polski pstry, 7) Murzyn, 8) Oficer, 9) Szek jasny, 10) Szek ciemny, 11) Szczeciński, 12) Turek.

VI grupa. **Gołębie pocztowe.** 1) Polski gołąb pocztowy (podróżujący), 2) Polski gołąb pocztowy (wystawowy) krótko-, średnio- i długodzióby.

Nie wątpię, że hodowcy gołębi na całym obszarze naszego kraju poprą moje szczere chęci w tak ukochanej dziedzinie pracy gołębiarskiej, zajmą się gorliwie rasami rodzimymi, a przez wytrwałą pracę i masowe rozpowszechnianie tychże stworzą silne **gołębiarstwo polskie!**

Towarzystwa Hodowców Gołębi mają w tej dziedzinie piękne pole do popisu i rozwoju.

Władysław Chwałek

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kredyty inwestycyjne dla drobnego rolnictwa

W niedługim czasie zostaną rozprowadzone w terenie kredyty inwestycyjne, przeznaczone wyłącznie dla drobnych rolników, a w wyjątkowych wypadkach dla spółdzielni, posiadających gospodarstwa rolne. Celem ich jest popieranie wytwórczości rolniczej, jak uprawa roślin przemysłowych, łąkarstwo, ogrodnictwo, hodowla zwierząt itp.

Na konferencjach, które odbyły się w Centralnym Urzędzie Planowania i w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych w obecności przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej uzgodniono, że podział tych kredytów w terenie ma się odbywać komisyjnie. Został już ustalony skład i zadania Komisji.

Do rozdziału kredytów między powiaty zostały powołane Komisje Wojewódzkie, w skład których obok przedstawicieli Wojewódzkich Urzędów Ziemskich, Izb Rolniczych i Oddziałów Państwowego Banku Rolnego wchodzą delegaci Wojewódzkich Zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej oraz Zrzeszenie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Podziału kredytów w powiecie między poszczególnych drobnych rolników dokonywują Komisje Powiatowe składające się z przedstawicieli Powiatowego Biura Rolnego, Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej i instytucji kredytowej.

W skład komisji wojewódzkich jak i powiatowych wchodzą również z głosem doradczym przedstawiciele związków branżowych (plantatorów, hodowców i inni).

Wysokość kredytów dla każdego województwa, ich przeznaczenie na popieranie tych czy innych działów wytwórczości rolnej, w jaki sposób mają się o nie poszczególni rolnicy starać, oprocentowanie i inne szczegóły techniczne podamy później.

Wolny handel ziemniakami

Z dniem 5 czerwca rb. weszło w życie Zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu, zezwalające na wolny handel ziemniakami bez żadnych ograniczeń na terenie całego państwa.

Poprzednie zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu zezwalało na wolny obrót ziemiopłodami z wyjątkiem ziemniaków. *Obecnie mamy wolny handel wszystkimi ziemiopłodami na terenie całego państwa.*

Musimy jednak pamiętać o tym, że zarządzenie Ministra Ziem Odzyskanych, zakazujące wywozu mienia ruchomego a więc również i ziemiopłodów z terenów Ziem Odzyskanych nadal obowiązuje, wobec czego z tych obszarów nie wolno nadal wywozić ziemiopłodów do pozostałych województw.

(J. M.)

Import zwierząt rzeźnych i hodowlanych

Powołana do życia w końcu ubiegłego roku zarządzeniem Ministra Aprowizacji i Handlu, Rolnicza Centrala Mięsna ma za zadanie prócz skupu zwierząt rzeźnych, dokonywanego w ramach akcji świadczeń rzeczowych i na zlecenie Funduszu Aprowizacyjnego również wyładunek i rozprowadzenie koni, bydła rogatego i nierogacizny otrzymywanych od UNRRA oraz pochodzących z importu zagranicznego.

W okresie od listopada 1945 r. do dnia 10 czerwca 1946 roku instytucja ta wyładowała i rozprowadziła w ramach dostaw UNRRA 23 597 koni, (16 źrebiąt urodzonych w drodze), 184 buhai 8 953 krów i 270 cieląt, urodzonych w drodze, razem 33 020 sztuk.

Poza tym rozprowadzono w tym samym okresie 2353 sztuk zwierząt hodowlanych, zakupionych w Szwecji przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. W tej ilości było 230 buhai, 1 192 jałowic i cieląt oraz 931 koni.

Rekordowym miesiącem pod względem wyładowania i odbioru zwierząt w porcie gdyńskim był miesiąc czerwiec, podczas którego odebrano i wysłano w głąb kraju dotychczas 14 600 sztuk zwierząt.

3 000 sztuk prosiąt dla Dolnego Śląska

Na skutek wystąpienia Zarządu Wojewódzkiego Samopomocy Chłopskiej we Wrocławiu o udzielenie zezwolenia na zakup i sprowadzenie 3000 sztuk prosiąt z tegorocznego wiosennego lęgu dla celów hodowlano-aprowizacyjnych, uzyskał Zarząd Główny Z. S. Chł. poparcie Ministerstwa Ziem Odzyskanych i wystąpił w sprawie uzyskania zezwolenia na przeprowadzenie tej akcji do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, które odniosło się pozytywnie do prośby, przedstawionej przez Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej.

Uzyskano 3 zezwolenia na zakup omawianych prosiąt, które należy zakupić na terenach województwa krakowskiego, łódzkiego i poznańskiego tj. z każdego z wyżej wymienionych po 1 000 sztuk.

Przyznanie Zrzeszeniu Samopomocy Chłopskiej 20 mil. zł na zakup trzody chlewnej

Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 18. I. 1946 r. i rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 1. II. 1946 r. Centralny Urząd Planowania przyznał Zrzeszeniu Samopomocy Chłopskiej pozostałą kwotę z kredytów, przeznaczonych na kontraktowanie rolniczych dostaw trzody chlewnej na cele aprowizacyjne.

Kredyt powyższy wynosi 20 mil. zł a podjąć go ma Zrzeszenie Samopomocy Chłopskiej z Biura Funduszu Aprowizacyjnego Ministerstwa Aprowizacji i Handlu.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Pyt. 7. (A. L.) **W sprawie zbadania funkcjonowania sieci drenarskiej.**

Odpowiedzi: Urządzeniami melioracyjnymi w poszczególnych powiatach opiekują się Urzędy Wodno-Melioracyjne lub ich ekspozytury.

Urząd Wodno-Melioracyjny dla powiatu poznańskiego mieści się w Poznaniu przy ul. Niegolewskich nr 15.

Urząd ten udziela wszelkich porad w zakresie urządzeń wodno-melioracyjnych. **Inż. J. G.**

Pyt. 8. (Z. L.) **Czy popiół z węgla kamiennego można użyć jako nawóz na rolę?**

Odpowiedź: Popiół drzewny jest bardzo cennym nawozem i należy go użytkować jeśli nie przez wysiew bezpośredni pod uprawy, to dla wzbogacenia kompostu.

Jeśli chodzi o popiół z węgla kamiennego nie możemy go użyć do celów nawozowych. W popiele tym znajdują się związki chemiczne, które podczas rozkładu w glebie nie tylko, że nie działają dodatnio na rośliny, ale wprost przeciwnie nawet trująco. Tym silniejsze jest ujemne działanie tego popiołu im więcej znajduje się w nim niespopielonych części.

W popiele z węgla kamiennego znajdują się mianowicie związki siarki, które działają trująco na glebę i rośliny.

Jeśli polejemy wodą popiół z węgla kamiennego, czujemy silną i nieprzyjemną woń tych właśnie związków siarkowych. Zmoczony popiół drzewny zapachu tego nie posiada.

Trujące działanie popiołu, otrzymanego ze spalonego węgla kamiennego, najłatwiej daje się zauważyć na fasoli. Wysiana na tak „znawożonej" glebie wschodzi już żółta, karleje i ginie.

S. R.

KĄCIK DLA KOBIET

Kiedy jajka są pełnowartościowe?

Od dawien dawna wiadomą jest rzeczą, że jajka kurze są jednym z najważniejszych i najlepszych środków odżywczych. Jaja posiadają dużo białka i tłuszczu, które nasz organizm pochłania kompletnie i odżywia komórki. Fałszywe jednak jest mniemanie, że jajko tylko w surowym stanie zawiera pełną wartość odżywczą i że tylko w stanie surowym jest najstrawniejsze.

Sławny fizjolog Rubner stwierdza, że zupełnie bezpodstawne jest twierdzenie, jakoby tylko jajka w stanie surowym były strawne. Uważa on, że tak samo jajka „na miękko" jak i „na twardo" są równie łatwo strawne. Jajko traci na wartości, lecz nie z powodu gotowania, ale dla tego, że je spożywamy niezupełnie świeże.

Oprócz wyżej wspomnianych składników odżywczych posiada jajko jeszcze jeden, który specjalnie ważny jest dla ludzkiego ustroju nerwowego, a mianowicie lecytynę. Jest to fosfor, spotykany i w innych środkach żywnościowych jak w mózgu cielęcym, kleiku pszennym, mleku, w grochu i kawiorze. Jednakże nigdzie niema go w takiej ilości jak w jajku, a zwłaszcza w białku.

Lecytyna jest tak samo ważna dla naszego organizmu, jak wszelkie witaminy. Jajko, jak już wspomniałem, posiada jej mnóstwo, ale niestety nie na stałe, bo w krótkim czasie zanika w nim zupełnie. Już szóstego dnia po zniesieniu jajka, zawiera białko lekkie ślady lecytyny, która się bardzo szybko rozkłada. Jajko dostaje się do handlu zwykle dopiero po 10 — 14 dniach, czyli że w takich jajkach niema już śladu lecytyny. Nie zanikają w nich coprawda inne odżywcze składniki, świetnie działające na organizm, ale dla wzmocnienia ustroju nerwowego i pobudzenia działalności mózgu, są zupełnie bezużyteczne. Trzeba więc przyznać słuszność zadaniu, że jajka, znajdujące się w handlu, powinny być stemplowane datą dnia w którym „ujrzały światło dzienne". Cena za zupełnie świeże jajka, najwyżej pięciodniowe mogłaby być wyższa niż za starsze. Mimo to przypuszczać należy, że kupowanoby je masowo, zwłaszcza obecnie, gdzie tylu ludzi choruje na osłabienie systemu nerwowego.

J. P.



Stonka ziemniaczana naturalna wielkość

Strzeż się stonki ziemniaczanej!

Komunikaty Szkół Rolniczych

Państw. Gimnazjum Ogrodnicze w Trzciance

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Ogrodniczego w Trzciance, pta. Michorzewo, pow. Nowy Tomyśl, podaje do wiadomości zainteresowanym, że przyjmuje uczniów do klasy I z ukończoną 7-klasową Szkołą Powszechną, w wieku od 16-go roku życia, względnie do klasy II po ukończeniu pierwszej klasy równorzędnego zakładu naukowego.

Kandydaci mający zamiłowanie do zawodu ogrodniczego, względnie chcący kontynuować studia ogrodnicze w Liceum Ogrodniczym i na wyższych uczelniach mogą zgłaszać się na uczniów do Dyrekcji Gimnazjum w Trzciance w terminie do 15 sierpnia br. Ilość miejsc ograniczona.

Do zgłoszenia należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) własnoręcznie napisany życiorys, 4) świadectwo moralności, 5) zgodę rodziców.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się dnia 3 września br.

Kandydaci przed przyjęciem poddają się egzaminowi wstępnemu, który odbędzie się dnia 2 września br. Nauka w szkole jest bezpłatna i trwa 3 lata. Przy Gimnazjum jest zorganizowany internat, w którym uczniowie aprowizują się na zasadach spółdzielczych.

Gimnazjum Ogrodnicze posiada własne gospodarstwo szkolne o obszarze 80 ha dla celów doświadczalnych. Gmach otoczony jest parkiem i sadem doświadczalnym. Pomieszczenie bardzo wygodne i zdrowe.

Dojazd z Poznania do Opalenicy, skąd kolejką wąskotorową na miejsce.

Z literatury rolniczej

K. Miczyński. *„Jak gospodarować"*. „Wydawn. Tow. Oświaty Rolniczej", stron 224, z 14 rysunkami. Cena 180.— złotych.

Jest to skrócone wydanie znanej książki rolniczej (tzw. „Rolnika Wzorowego"), która ukazała się w 9 wydaniach, a cieszyła się tak wielkim wzięciem ze strony rolników praktyków zarówno ze względu na układ kalendarzowy jak i na przystępnie a ściśle praktycznie ujętą treść.

Książka „Jak gospodarować" jest krótkim poradnikiem, omawiającym po kolei wszystkie najważniejsze czynności i roboty gospodarskie w polu, w ogrodzie, pasiece oraz w zagrodzie, żywienie i pielęgnowanie zwierząt domowych i drobiu, spełniając rolę doradcy gospodarza wiejskiego w ciągu całego roku. W tym też celu na wstępie jej podany jest wykaz ważniejszych robót gospodarskich na poszczególne miesiące w roku.

Jest to niejako krótka encyklopedyjka gospodarstwa wiejskiego i dlatego znaleść się powinna w rękach każdego rolnika, któremu niewątpliwie odda wielkie usługi. Książka ta przeznaczona jest i dla uczniów szkół rolniczych i bibliotek wiejskich.

Nabyć ją można we wszystkch większych księgarniach.

KOMUNIKATY WOJEWÓDZKIEJ IZBY ROLNICZEJ

Decyzją Obywatela Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 13 czerwca br. Nr P. R./Og.-7/1 akcja zorganizowania żniw i omłotów została powierzona Wojewódzkiej Izbie Rolniczej.

W związku z tym odbyło się w dniu 24 czerwca zebranie organizacyjne w gmachu Wojewódzkiej Izby Rolniczej, na którym ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Akcji Żniwnej, w skład którego weszli przedstawiciele:

Prezydium Krajowej Rady Narodowej
Wojewody Poznańskiego
Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego
Wojewódzkiej Izby Rolniczej
Zarządu Państw. Nieruchomości Ziemskich
Państwowych Zakładów Hodowli Roślin
Wojska Polskiego
Związku Samopomocy Chłopskiej
Okręgu „Społem" Poznań
Państw. Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Roln.
Centrali Produktów Naftowych
Pełnomocnika Akcji Siewnej

Obyw. Wojewodę Poznańskiego reprezentował mgr Banaszak.

Doceniając ważność Akcji Żniwnej — Wojewódzka Izba Rolnicza zwraca się do społeczeństwa z apelem okazania pomocy przy żniwach i o współprace.

KOMUNIKATY
WOJ. ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

Umowa między Związkiem Samopomocy Chłopskiej a Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu

W dniu 18 czerwca br. została podpisana przez Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej oraz przedstawicieli Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych umowa zapewniająca Związkowi, Spółdzielniom S. Ch. oraz członkom poważne korzyści.

Zarówno Związek jak i Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej ubezpieczając swoje obiekty (jak np. budynki czy inwentarz na resztówkach) w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych otrzymują upusty:

10% upustu specjalnego dla ubezpieczeń ogniowych,
10% „ „ „ „ gradowych,
30% „ „ „ „ zwierząt hodowlanych,
15% „ „ „ „ zwierząt użytkowych,
10% „ „ „ „ odpow. cywilnej,
10% „ „ „ „ nieszczęśl. wypadków.

Członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej przy dokonywaniu ubezpieczeń otrzymują następujące ulgi:

10% upustu specjalnego dla ubezpieczeń gradowych,
30% „ „ „ „ zwierząt hodowlanych,
10% „ „ „ „ zwierząt użytkowych,
10% „ „ „ „ odpow. cywilnej,
10% „ „ „ „ nieszczęśl. wypadków.

Umowa obowiązuje od dnia 21 maja br. W ten sposób została nawiązana ścisła współpraca między Zw. S. Chł. a Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych, która przyniesie zorganizowanemu rolnictwu wielkopolskiemu poważne korzyści gospodarcze.

Przyczyni się ona bezwątpienia do spopularyzowania ubezpieczeń wśród rolników oraz do rozrostu zawodowej organizacji rolniczej Związku Samopomocy Chłopskiej.

Notowanie cen ziemiopłodów
Wielkopolskiej Komisji Notowań Cen w Poznaniu
za okres od 1 czerwca do 15 czerwca 1946.

Ceny przeciętne na terenie województwa poznańskiego, płacone rolnikom za dostawy w mniejszych ilościach (nie wagonowych), w zł za 100 kg: żyto 1.200.—, pszenica 3.000.—, jęczmień browarny 1.180.—, jęczmień kaszany 1.150.—, owies 1.125.—, ziemniaki 330.—, groch Wiktoria 2.300.—, groch zielony 2.200.—.

Tendencja na zboże zniżkowa, na ziemniaki utrzymana.

Ceny orientacyjne

płacone na rynku w Poznaniu w dniu 3. VII 1946 za ½ kg.

Warzywa: ziemniaki młode 5—6 zł, cebula 30—40 zł, groszek zielony 14—15 zł, szabel 30 zł, pomidory 120 zł, grzyby prawdziwe 30 zł, grzybki kurki 12—15 zł. Pęczek marchwi 3 zł, buraków 5 zł, pietruszki 5 zł, kalarepy 2 zł. Kalafior sztuka 35—50 zł, główka kapusty włoskiej 8 zł, kapusty zwykłej 30 zł. Ogórek sztuka 30 zł.

Owoc: czereśnie od 40—60 zł, truskawki 50 zł, maliny 25—30 zł, wiśnie 40—45 zł, agrest 20—25 zł, porzeczki 10—12 zł, czarne jagody 20—25 zł, jabłka 60 zł.

Nabiał: ½ kg masła 180 zł, twarogu 20—40 zł, jajko 9—10 złotych.

Drób: kura 300—350 zł.

Warunki przedpłaty za „Wieś Wielkopolską"

„Wieś Wielkopolska" wychodzi regularnie co 2 tygodnie. Cena egzemplarza 4 zł, z przesyłką pocztową (pod opaską) 5 zł. Opłata miesięczna (z przesyłką pod opaską) 10 zł. Kwartalna (7 numerów z przesyłką) 35 zł. Dla Powiatowych Biur Rolnych oraz Szkół Rolniczych odpowiedni rabat. Adres Administracji: Poznań, Grottgera 4.

Ceny ogłoszeń

Dla poszukujących pracy i zaginionych rodzin 5,— zł za jeden wyraz. Słowa tłustym drukiem podwójnie.

Wszelkie inne ogłoszenia 10,— zł za jeden wiersz milimetrowy jednołamowy.

Ogłoszenia w tekście redakcyjnym 50% drożej.

Przy powtarzających się ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Wydawca: Wojewódzka Izba Rolnicza / Organ Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, Wojewódzkiej Izby Rolniczej i Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu / Redaguje Komitet Redakcyjny / Redaktor: Bogusław Swinarski, Wojewódzki Urząd Ziemski, Wydział Oświaty Rolniczej, Poznań, Plac Wolności 14, telefon 16-86 / Administracja: Poznań, ulica Grottgera 4 (Wojewódzka Izba Rolnicza, telefon 76-85) / Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu K. — 1476